

Sygn. akt IV KO 55/17

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Ryński

w sprawie **C. L. i J. K.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 29 czerwca 2017 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w R. zamieszczonego w postanowieniu z dnia 8 maja 2017 r., sygn. akt III K (...)

w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R., wskazanym postanowieniem, na podstawie art. 37 k.p.k., wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy C. L. i J. K., lekarzy Państwowego Szpitala dla [...] w R., oskarżonych subsydiarnym aktem oskarżenia o to, że w okresie od 19 grudnia do 31 grudnia 2014 r. wbrew przepisom ustawy art. 22 § 2a i 2b o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 r. z późn. zm. wdrożyli leczenie oskarżyciela subsydiarnego i pokrzywdzonego podając M. V. leki bez zgody pokrzywdzonego i sądu Opiekuńczego, tym samym narażając pokrzywdzonego – oskarżyciela subsydiarnego na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, tj. o przestępstwo z art. 160 § 2 k.k. Wniosek Sądu został uzasadniony faktem, że oskarżeni są lekarzami Państwowego Szpitala dla [...] w R. i utrzymują stałe i regularne kontakty zawodowe z sędziami Sądu Rejonowego w R.. Wnioskujący Sąd podkreślił

jednocześnie, że powodem wystąpienia do Sądu Najwyższego nie jest sama okoliczność, że oskarżeni lekarze są biegłymi sądowymi, ani też fakt ich aktywności zawodowej jako takiej. W uzasadnieniu wskazano, że intensywne relacje zawodowe lekarzy z sędziami Sądu Rejonowego w R. mogą powodować przekonanie o braku obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podjęta przez sąd – właściwy miejscowo do rozpoznania sprawy oskarżonych C. L. i J. K. - inicjatywa przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu po myśli art. 37 k.p.k., okazała się nieskuteczna, bowiem przedstawiona we wniosku argumentacja nie przemawia za odstąpieniem od zasady właściwości miejscowej sądu i skorzystaniem z instytucji właściwości z delegacji.

Powołany na wstępie przepis pozwala na przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w sytuacji, gdy wymaga tego „dobro wymiaru sprawiedliwości”, które może być zagrożone w przypadku występowania w danej sprawie okoliczności stwarzających uzasadnione przekonanie o braku warunków do obiektywnego jej rozpoznania, lub wywierających ujemny wpływ na swobodę orzekania.

W niniejszej sprawie próżno doszukiwać się wyżej opisanych przesłanek. Jedynym argumentem powołanym przez Sąd – wnioskodawcę jest okoliczność występowania w sprawie w charakterze oskarżonych - biegłych sądowych, których łączą stosunki zawodowe z sędziami Sądu Rejonowego w R..

Tego rodzaju sytuacja, co należy podkreślić, nie powoduje automatycznie utraty zdolności obiektywnego orzekania przez sędziów sądu właściwego miejscowo. Analiza akt sprawy w najmniejszym stopniu nie dostarcza także podstaw do przyjęcia, że rozpoznanie tej sprawy przez sąd właściwy miejscowo – w sytuacji istnienia relacji zawodowych między uczestnikami postępowania karnego a sędziami orzekającymi w tej sprawie – spotkać się może z negatywnym odbiorem społecznym i w efekcie wywołać postawienie zarzutu stronniczego orzekania. Tego rodzaju argumentacja to nic innego jak antycypacja ewentualnych opinii, które mogą (choć nie muszą) pojawić się w tym wypadku, co zresztą jest założeniem czysto hipotetycznym. Tymczasem, zagrożenie niezawisłości i bezstronności

sędziowskiej uzasadniające zastosowanie instytucji z art. 37 k.p.k. musi być realne, a nie jedynie domniemane.

Sąd Najwyższy przypomina także w tym miejscu, że przepis art. 37 k.p.k. winien być interpretowany zawężająco, albowiem nadużywanie instytucji właściwości delegacyjnej może wręcz wywołać skutek sprzeczny z *ratio legis* unormowania zawartego w tym przepisie, doprowadzając do naruszenia dobra wymiaru sprawiedliwości poprzez podważenie zaufania do bezstronności sędziów i sądów. Co więcej podkreślić należy, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru przez pewną grupę osób nigdy nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (*postanowienie SN z dnia 28 marca 2017 r., sygn. akt III KO 16/17, Lex nr 2258028*).

Z tych względów postanowiono jak na wstępie.